



KRÓLOWA POKOJU

nr 7 (139)
wrzesień 2010

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



Dobrze jest być razem!

Znana wielu parafianom, zwłaszcza we Wspólnocie „Lew Judy”, Basia Rotte to na co dzień Pani Dyrektor w Szkole Podstawowej nr 118 na Osiedlu Kosmonautów. Z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego Redakcja zaprosiła ją na rozmowę o szkole.

Zaczyna się nowy rok szkolny. Czy Panią Dyrektor, jak bohatera jednego z kawałów, też trzeba siłą wyganiać z domu do szkoły 1 września?

O, nie! Ja bardzo lubię pierwszy dzień szkoły. Zawsze 1 września stoję w drzwiach i witam wchodzących uczniów. Z radością obserwuję, jak wyrosli przez wakacje, jacy są opaleni i zadowoleni. Od kilku już lat zamiast „noworocznego przemówienia” na rozpoczęcie roku szkolnego przygotowuję jedną z bajek Bruno Ferrero [*włoski salezjanin i pisarz – Red.*]. Pomysł się sprawdza, bo wszyscy słuchają z ciekawością. Nawet obecny któregoś razu dziennikarz z „Gazety Wrocławskiej” był zdziwiony ciszą panującą w naszym atrium.

Wybrana bajka jest motywem przewodnim pracy w całym roku szkolnym. W ubiegłym roku była to bajka o złotym piórze orla. Uczniowie mieli szukać „złotych piór”, tzn. podejmować różne zadania w duchu fair play i wzajemnej życzliwości. Raz w miesiącu klasa z wychowawcą wybierała osobę, której wręczano „złote pióro”.

W tym roku wybrałam bajkę o jodłach, która podkreśla znaczenie współpracy i wzajemnej pomocy oraz wyzbywania się egoizmu. Bajki te adresowane są nie tylko do uczniów, ale również do rodziców i nauczycieli.

Jak długo pracuje Pani w szkole?

W tym roku mija już 25 lat. Zaczynałam w SP 65 na Kłodnickiej, potem krótko pracowałam w SP 38 na Horbaczewskiego i przez 4 lata byłam dyrektorem wiejskiej szkoły w Karnkowie. Od roku 1995 pracuję w SP 118, od 12 lat jako jej dyrektor.

Czy dyrektor szkoły bywa też mamą dla uczniów?

„Mamą” bardziej jest wychowawcą, zwłaszcza w klasach 0-3 wszystko, co mówi „nasza pani”, jest najważniejsze. Ja mam dobry kontakt z uczniami, słucham tego, co mówią, jakie mają potrzeby. Czasem maluszki przytulają się również do pani dyrektora i jest to bardzo miłe. Natomiast głównym zadaniem dyrektora jest przygotowanie organizacyjne szkoły na cały rok.

Pod koniec wakacji opracowuję plan pracy i cele, które chcemy osiągnąć. Na koniec roku sprawdzamy, czy to się nam udało.

W tym roku mamy cztery główne priorytety. Po pierwsze, utrzymać wysokie efekty nauczania. Chcemy to uzyskać poprzez wdrażanie nowych technik informacyjnych, np. wykorzystanie zakupionych tablic interaktywnych. Doskonale sprawdzają się one przy nauce matematyki, języka polskiego i języków obcych.

Po drugie, ekologia – zależy nam, by uczniowie nabrali proekologicznych nawyków (kupowanie produktów wytworzonych zgodnie z ochroną środowiska i prawami człowieka, tzw. sprawiedliwy handel, oszczędzanie wody i energii).

W ubiegłym roku nasza szkoła otrzymała międzynarodowy certyfikat „Zielona Flaga” za promowanie postaw proekologicznych. Ponadto planujemy stworzenie ogródka przyszkolnego, w którym dzieci będą praktycznie uczyć się przyrody.

Trzecim priorytetem jest nowy program pod hasłem: „Smak zdrowia”, który ma za zadanie zachęcić uczniów do zdrowego odżywiania się. Będziemy go realizować we współpracy z rodzicami, firmą cateringową i agentem sklepu szkolnego. Planujemy też prelekcje dla nauczycieli i rodziców.

I wreszcie, kontynuujemy współpracę z dwiema partnerskimi szkołami: św. Szczepana w Dahod w Indiach i św. Franciszka Ksawerego w Oldbury w Anglii. Dzięki temu nasi uczniowie i nauczyciele mają motywację do nauki angielskiego i okazję do praktyki. Głównie współpracują uczniowie, poprzez udział w różnego rodzaju konkursach.

My w tym roku organizujemy konkurs o ciszy, w którym biorą udział także inne szkoły z Polski, Europy, Indii i USA. Ten konkurs ma uwrażliwić dzieci na potrzebę zachowania ciszy na łonie przyrody. Prace będą miały różne formy plastyczne. Z kolei szkoła w Indiach organizuje konkurs na temat obyczajów i obrzędów. A szkoła angielska koordynuje projekt „Sprawiedliwy handel” i jest autorem akcji: „Tydzień na pieśń” i „Godzina dla ziemi”.

Oprócz tego, naszym wspólnym celem jest pomoc szkole plemiennej w Muwalii [odsyłamy Czytelników do „Królowej Pokoju” nr 4/2010, str. 20 – Red.]. Za zgodą o. Proboszcza, w niedzielę 10 października br. po wszystkich mszach świętych w naszej parafii odbędzie się zbiórka pieniędzy na rzecz tej szkoły; planujemy m.in. kiermasz, loterię fantową, degustację potraw kuchni indyjskiej.



FOT. Z ARCHIWUM P. BARBARY ROTTE

Jak uczniowie z Pani szkoły reagują na los rówieśników w tej biednej szkole w Muwalii?

Bardzo cieszy mnie ich wrażliwość na problem biedy, chętnie dzielą się tym, co mają. Ostatnio, gdy wysyłaliśmy paczkę do Indii, przynieśli najbardziej potrzebne przybory szkolne. Dobry przykład swoim dzieciom dali też rodzice, którzy wsparli akcję finansowo, organizując kiermasz ciast.

W naszej szkole bardzo prężnie działa wolontariat pod pedagogiczną opieką p. Renaty Barsznicy-Kalinowskiej. Dzieci same wychodzą z inicjatywą pomocy, gdy tylko dowiedzą się o kogoś potrzebującym.

Słyszysz się często o przemocy w szkole. Czy jest to problem w SP 118?

Wciąż realizujemy działania profilaktyczne. Uczniowie często odpowiadają w ankietach na pytania, czy zauważają jakieś przypadki przemocy. Jeśli tak, staramy się interweniować. Prowadzimy apele porządkowe, które mają nauczyć poprawnego zachowania wobec kolegów. Uwrażliwiamy też dzieci i rodziców na problem cyberprzemocy i potrzebę zachowania ostrożności przy korzystaniu z internetu.

W naszej szkole dzieci są bezpieczne: noszą identyfikatory, wejście do szkoły jest regulowane elektronicznie i monitorowane. Mamy dwa certyfikaty „Bezpieczna Szkoła”, przyznane przez Kuratorium Oświaty i Komendę Wojewódzką Policji. Jest to tym cenniejsze, że w naszej szkole uczy się ok. 760 dzieci.

W takim razie, jak wygląda przerwa, gdy wszyscy uczniowie biegają po korytarzach?

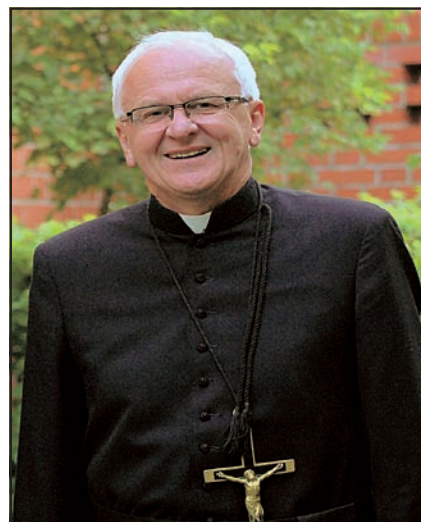
U nas w czasie przerw nie wolno biegać. Uczniowie klas 4-6 przechodzą w czasie przerwy do kolejnego gabinetu, gdzie będą mieli lekcję, klasy 1-3 pozostają cały czas pod opieką nauczyciela, natomiast sale dla dzieci z zerówek są oddzielone od reszty szkoły. W okresie letnim do dyspozycji uczniów jest atrium, a także boisko i plac zabaw.

Udało nam się również wypracować system spokojnego wchodzenia do klas po dzwonku na lekcję. Uczymy kultury i wyciszenia.

Gdy miałem 5 lat, rodzice zapisali mojego starszego brata do szkoły. Pamiętam, jak płakałem, że mnie nie chcieli zapisać. Nie dawałem za wygraną i parę razy brat musiał mnie zabrać ze sobą do szkoły. Pięć kilometrów pieszo to był trud, ale i satysfakcja, kiedy po pierwszym takim dniu tłum starszych dzieci, wskazując na mnie, powtarzał: „To ten, co dostał dzisiaj 5 piątek”. Za rok chodziłem już do szkoły jako uczeń.

Dzisiaj również radość z rozpoczynającego się roku szkolnego przeżywają przede wszystkim dzieci najmłodsze. To u nich widać ten ciąg do nauki. Ich radość jest udziałem rodziców, dziadków, pradiadków, znajomych i przyjaciół – nas wszystkich. Przypomnijmy, że Pan Jezus stawiał takie dzieci jako wzór dla dorosłych: „Jeżeli nie staniecie się jako te dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”.

Zatem niech te dzieci będą dla wszystkich mobilizacją do pogłębiania wiedzy, do rozwoju, do twórczości, do włączenia się w Boże polecenie: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Tak wiele jeszcze jest do udoskonalenia.



O. MIECZYSŁAW HAŁASZKO OMI

A jak układa się współpraca z rodzicami?

Bardzo cenię sobie współpracę z rodzicami. Czują się oni odpowiedzialni za szkołę i angażują się w wiele prac modernizacyjnych, np. w ramach konkursu na najlepiej urządzoną klasę. Dzięki temu, że biorą na siebie ten ciężar, ja mam większe środki np. na wyposażenie gabinetów w sprzęt multimedialny.

Rodzice zaangażowani są także w prowadzenie grup harcerzy i zuchów. Poświęcają swój czas na wyjazdy z dziećmi i dają im lekcje patriotyzmu i troski o innych. Docenia to również prezydent Wrocławia, który czasem odwiedza nasze zuchy z tortem.

Kto jest patronem Waszej szkoły?

Patronami naszego osiedla są lotnicy, a szkoła powstała w miejscu dawnego lotniska. Dlatego jej patronem został w 2000 r. płk pilot Bolesław Orliński (1899-1992). Ten niezwykły człowiek i genialny pilot jest dla nas inspiracją do „rozwijania skrzydeł”, a mottem naszej szkoły są jego słowa: „Człowiek jest wart tyle, ile potrafi dać drugiemu człowiekowi”.

Często odwiedzają nas seniorzy lotnictwa, np. generał pilot Stanisław

Skalski, którzy doświadczyli w swoim życiu, co znaczą słowa: Bóg, honor, Ojczyzna, i potrafią dzielić się tym z młodymi ludźmi. Ojcem chrzestnym sztandaru naszej szkoły jest kosmonauta Mirosław Hermaszewski, który zawsze zachęca uczniów, aby mieli marzenia i je realizowali.

Rozmawiamy o uczniach, ale w szkole są także nauczyciele...

Szkoła nauczycielem stoi. Dla mnie praca z nauczycielami w SP 118 jest przyjemnością. Są to wyjątkowe osoby – z entuzjazmem podchodzą do swojej pracy i mają dużo pomysłów. Po prostu chce się z nimi pracować.

Czego życzy Pani Dyrektor uczniom i nauczycielom na nowy rok szkolny?

Nowy rok szkolny to jak nowy rok kalendarzowy: mamy plany, nadzieje i oczekiwania, chcemy rozwinąć skrzydła... Życzę nam wszystkim wytrwałości, bo aby osiągnąć cel, trzeba wiele trudu, wysiłku i współpracy. Pamiętajmy o tym, że nie jest dobrze być samotną jodłą z bajki Bruno Ferrero, że jest nas wielu w szkole. Dobrze jest być razem!

DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ
EWA KANIA I ALEKSANDRA KUŚPIET

Podwyższenie Krzyża

„Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata” (z liturgii wielkopiątkowej).

„Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie Krzyża powstało nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie został pokonany” (z prefacji o Krzyżu świętym).

„Chlubimy się Krzyżem naszego Pana, Jezusa Chrystusa, w nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze. Przez niego jesteśmy zbawieni, odkupieni” (por. Gal. 6, 14).

Oto cała teologia krzyża: odkupieńcza, zbawcza, otwierająca bramy nieba; znak i symbol największej miłości Chrystusa do człowieka: „On na to przyszedł, ażeby nas zbawić” (kolęda polska), znak zwycięstwa nad śmiercią, prawdy nad kłamstwem, miłości nad nienawiścią. Zbawienie przyszło przez krzyż; wielka to tajemnica; niepojęta! Krzyż jest wpisany w ekonomię zbawienia. W nim objawiła się bezinteresowna miłość.

Dlatego krzyż, po Eucharystii, jest dla nas największą świętością; przed krzyżem klękamy, całujemy go, błogosławimy nim, wieszamy na szyi, najbliżej serca, wisi na ścianach naszych domów na poczesnym miejscu. Znakiem krzyża rodzice i chrzestni znaczą dziecko przyniesione do chrztu. W modlitwie na poświęcenie krzyża kapłan wymawia słowa: „Krzyż ten jest środkiem zbawienia, utwierdza wiarę, pomnaża dobre czyny, ratuje dusze, pociesza, strzeże, broni przed nieprzyjaciółmi”. Kościół ustanowił święto Podwyższenia Krzyża Świętego, aby ukazać ludzkości ten największy skarb i symbol największej miłości!

Przyjęcie i podwyższenie Krzyża świętego przez Polskę

To wiekopomne wydarzenie dokonało się w 966 r. i było twórczym elementem tworzenia państwa polskiego. Naród przyjął Chrystusa otwartym sercem; i tak trwa Chrystus w naszych sercach do dnia dzisiejszego! Nikt i nic nie zdołało usunąć Chrystusa z naszych umysłów i serc, z naszych domów.

Do dziś cała Polska znaczona jest krzyżami od Tatr do Bałtyku, od Bugu do Odry; krzyże na rozstajach dróg, na polach, po lasach, krzyże na wieżach kościelnych, w szkołach, szpitalach, naszych domach; i te krzyże, którymi się



mierzy wielkie wydarzenia narodowe: krzyże powstańcze, i te solidarnościowe w Poznaniu, Gdańsku, krzyże katyńskie i te krzyże, które w okresie zniewolenia komunistycznego, mimo państwowych zakazów, stawiano na miejscach, na których planowano budować kościoły – to już była ziemia święta, przeznaczona dla Chrystusa!

Krzyż ma swoje poczesne miejsce w polskiej kulturze: w literaturze, poezji, sztuce, malarstwie, muzyce, architekturze. Krzyż wrósł tak głęboko

i przeniknął nasze życie, naszą historię, że stał się znakiem naszej tożsamości narodowej; wyrazem tego powiedzenie: „Polak to katolik”. I mickiewiczowskie stwierdzenie: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak – Polakiem”. Wieszcz wiedział, co mówi! Dlatego przez wszystkie lata zniewolenia komunistycznego, kiedy system realizował rękami polskich komunistów zniszczenie Narodu i Kościoła, Naród walczył o krzyż wyrzucony z życia publicznego: ze szkół, szpitali, urzędów, gdzie w jego miejsce polscy komuniści zawieszali orła bez korony, portrety Lenina, Stalina, innych zbrodniarzy i polskich komunistów. Wszystko to dla Narodu było obce! To byli „ONI”!

Współcześnie zawisło nad Narodem i Kościołem podwójne niebezpieczeństwo dla Narodu i Kościoła: sojusz lewicy z liberałami. Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska pozostanie Polską, a Polak Polakiem...

Walka z Krzyżem

Symeon przepowiedział reakcje na działalność Chrystusa: będzie znakiem, któremu sprzeciwiać się będą! Sam Chrystus przepowiedział te prześladowania: „Jeśli świat was nienawidzi, wiedźcie, że mnie pierwej znienawidził. (...) Jeżeli mnie prześladowali, to i was będą prześladować”. I kończy Chrystus te przepowiednie prorocstwem Starego Testamentu: „Nienawidzili mnie bez powodu” (J 15, 26).

Pierwszymi, którzy nie przyjęli i odrzucili Chrystusa, byli faryzeusze i uczeni w Piśmie oraz król Herod. Zorganizowali ogromną kampanię fałszerstw, kłamstw, przekupstw, by Chrystusa pojmać, oskarżyć i zabić. Ukrzyżowali Chrystusa! Paradoks: pasterze przyjęli Chrystusa! Dwa pierwsze wieki chrześcijaństwa to wielkie, eksterminacyjne prześladowania. Chrystus zwyciężył. „Galilee, vicisti” – Galilejczyku, zwyciężyłeś! – miał powiedzieć na łożu śmierci

wielki prześladowca chrześcijan, Julian Apostata.

Szczególnie zacięta walka z krzyżem rozpoczęła się w XVIII w. w dobie „Oświecenia”, kiedy liczyło się jedynie „szkiełko i oko” – tymi „narzędziami” Boga się nie dojrzy! Ideologie ateistyczne, masońskie, komunistyczne, nazistowskie ogłaszały śmierć Boga i Kościoła! Dziś walka z Krzyżem trwa na całym niemal świecie; mało tego, zaostrza się z każdym dniem. Walkę podjęły parlamenty, trybunały konstytucyjne, organizacje ateistyczne, liberalne, lewackie.

„Brońcie Krzyża” – Jan Paweł II do Polaków (Zakopane 1997)

„Brońcie krzyża, nie pozwólcie, by Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy i gdzie są nasze korzenie. (...) Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wznieśli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr do Bałtyku, ten krzyż mówi całej Polsce: Sursum corda! W górę serca! Trzeba, ażeby cała Polska słyszała i powtarzała: Sursum corda! W górę serca! Amen”.

Nie słyszeli chyba tego papieskiego apelu polscy europosłowie, wybrani przez katolickich Polaków. „W Apelacji w sprawie krzyży bez Polski! Dziesięć krajów należących do Rady Europy i 33 eurodeputowanych złożyło apelację od listopadowego wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie obecności krzyży we włoskich szkołach. Na akt taki nie zdecydował się rząd Donalda Tuska. Na liście (...) wśród 33 eurodeputowanych domagających się poszanowania publicznej obecności symboli religijnych są zaledwie dwaj Polacy: Marek Gróbarczyk i Jacek Włosowicz (obydwaj z PiS-u)” (za info.wiara.pl).

„Do każdego więc, który się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i ja

przed moim Ojcem. Lecz kto się mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33). Dotyczy to wszystkich wierzących katolików: prezydentów, ministrów, posłów, profesorów, dyrektorów, moherowców – wszystkich.

Kiedy Naród obudził się i otrząsnął ze zniewolenia massmediów po tragicznej katastrofie (?) samolotowej, harcerze przed Pałacem Prezydenckim postawili krzyż, pod którym ludzie modlili się i składali kwiaty. Prezydent-elekt postanowił krzyż usunąć! Politycy pomaniupulowali tym faktem. Wybuchł ostry konflikt. Rozpoczęły się manifestacje wrogów Krzyża i Kościoła, jakich nie było w dziejach Polski. Usłyszeliśmy bluźniercze hasła: „Precz z krzyżem, na stos z moherami”, „krzyż do kościoła, bydlę do obory”, „religijna hołota”. To inwektywy miotane przez młodych manifestantów. Na oczach całego narodu Krzyż został sprofanowany (krzyż utworzony z puszek po piwie). A przy Krzyżu stała garstka modlących się ludzi. Politycy, massmedia manipulowały, nawet niektórzy duchowni trochę się pogubili, jakby nie widzieli i nie słyszeli bluźnierczych głosów, jakby nie dostrzegali modlących się ludzi – nawoływali do jedności! Krzyż jednoczy? Kogo z kim? Jakby zapomnieli o znaku sprzeciwu, o tym, że Chrystus „przyszedł poróżnić matkę z córką...” (Mt 10, 34-36). Ognia z wodą się nie połączy: krzyża z młotem i sierpem, z cyrklem i ekierką, z zaciśniętą pięścią. Pomanipulowali tą jednością. Jesteśmy doświadczani jak złoto w tyglu! Obyśmy się sprawdzili!

W sumie wszystko zależy od naszej wewnętrznej postawy, naszej wiary. Konieczne jest przede wszystkim podwyższenie Krzyża w naszym umyśle i sercu, żebyśmy promieniowali Chrystusem, w naszych domach rodzinnych; konieczne jest promieniowanie Chrystusowym Krzyżem zawsze i wszędzie.

„O Krzyżu święty, tyś już mój, nie oddam cię za nic. Tyś cały mój, jam cały Twój, z tobą chcę tylko żyć” (z hymnu obłackiego).

O. JÓZEF KOWALIK OMI

OCHRZCZENI:

Maria Monika Lubczyńska
Katarzyna Marianna Lubczyńska
Paulina Maria Rałowska
Agnieszka Cerekwicka
Jurand Bolesław Iwanicki
Jakub Roman Gabruk
Barbara Wiktoria Gil
Paweł Łukasz Węgrzynek
Kacper Rużyło
Wojciech Małyшко
Piotr Ciupak
Maja Piątkowska



MAŁŻEŃSTWA:

Bartosz Pasternak i Janina Tomaszewska
Michał Szymczuk i Dominika Dothan
Sławomir Wieczorek i Gabriela Gacek
Paweł Bębas i Małgorzata Kalinowska
Michał Cegielski i Joanna Wojtkiewicz
Mirosław Juchno i Ewa Błasiak
Rafał Łapiński i Izabela Molak
Przemysław Szczytyński
i Karolina Czachowska
Dominik Oleksiak i Agnieszka Gniłka
Marek Zawala i Sandra Olczykowska
Michał Dudek i Ewelina Tomalak
Łukasz Szumyło i Małgorzata Litwicka
Roman Klusek i Agnieszka Klej
Adam Mirowski i Karina Zieńkowicz
Szymon Góralski i Edyta Sołecka



ZMARLI:

Leszek Baran I. 63
Alicja Jadowska I. 64
Stanisław Sobański I. 66
Stanisław Szkolnicki I. 90
Jolanta Staszczuk I. 56
Barbara Steć I. 78
Lucyna Kawka I. 86
Krystyna Partyka I. 88
Antoni Szymański I. 71
Tadeusz Zakrzewski I. 89
Jan Kazimierzczak I. 79
Józef Kałwak I. 74
Maria Makowska I. 76
Dariusz Antosiak I. 38
Eugeniusz Szwarocki I. 75
Eugeniusz Aniołek I. 73
Jan Ciężyk I. 90



Bł. Matka Teresa z Kalkuty – świadek Miłości

Jednym z najbardziej wiarygodnych świadków Miłości w XX w. była Agnieszka Gonxha Bojaxhiu, znana na całym świecie jako Matka Teresa z Kalkuty. Urodzona 26 sierpnia 1910 r. w zamożnej rodzinie albańskiej w Skopje (Macedonia) miała szczęśliwe dzieciństwo. W wieku 5 lat przyjęła Pierwszą Komunię Świętą i już jako 12-letnia dziewczynka zapragnęła zostać misjonarką ubogich.

Przez wiele lat, aż do śmierci 5 września 1997 r., cierpiała skrajne ubóstwo materialne. Wiemy dziś, że doświadczała ogromnych cierpień duchowych, nie czując bliskości Boga. Mimo to nigdy nie przestała Mu ufać. Przeżywając bolesną drogę krzyżową ciemności duchowych, stała się jedną z tych, którym pomagała, a którzy też byli odrzuceni i samotni. W książce „Rozważania na każdy dzień”, wydanej przez Wyd. PROMIC, zawarte są przeniknięte miłością słowa Matki Teresy. (Red.)

Cierpienie Jezusa

Po wielu latach pracy wśród umierających, chorych, kalekich i upośledzonych zdobyłam jedno doświadczenie – kiedy próbowałam wczuć się w cierpienie tych ludzi, zrozumiałam, co przeżywał Jezus, gdy przyszedł do swoich, a oni Go nie przyjęli.

Dzisiaj Chrystus jest obecny w ludziach niechciany, bezrobotnych, w tych, o których nikt nie dba, którzy są głodni, nadzy i bezdomni. Z punktu widzenia państwa czy społeczeństwa wydają się oni nieużyteczni i nikt nie ma dla nich czasu. To ty i ja, jako chrześcijanie, godni miłości Chrystusa wtedy, gdy naprawdę kochamy, musimy odnaleźć tych ludzi i przyjść im z pomocą. Oni są po to, aby ich odnaleźć.

Być chrześcijaninem – to dawać

Kiedyś zapytano pewnego Hindusa: „Co to znaczy być chrześcijaninem?”

Udzielił on bardzo prostej i zarazem niezwyklej odpowiedzi: „Być chrześcijaninem znaczy dawać”. I rzeczywiście,



FOT. INTERNET

istotę chrześcijaństwa od samych jego początków można określić słowem „dawać”. Bóg umiłował świat tak bardzo, że dał swojego Syna – to była pierwsza wielka ofiara. Bóg, będąc bogaty, stał się ubogi dla ciebie i dla mnie. Oddał się nam całkowicie. Ale to Mu nie wystarczyło. On chciał dać coś więcej – chciał dać nam szansę, abyśmy i Jemu mogli coś ofiarować. Uczynił siebie samego głodnym i nagim po to, byśmy i my mogli Go czymś obdarzyć.

Ubóstwo duchowe Zachodu

Duchowe ubóstwo zachodniego świata jest o wiele większe niż ubóstwo materialne naszych ludzi. Wy, na Zachodzie, macie miliony ludzi, którzy cierpią z powodu straszliwej samotności i pustki, którzy czują się niekochani i niechciani.

Ludzie ci nie doświadczają głodu w sensie fizycznym, a jednak są głodni, choć na inny sposób. Wiedzą, że potrzebują czegoś więcej niż pieniędzy, ale nie wiedzą, co to jest. To, czego im naprawdę brakuje, to żywej relacji z Bogiem.

Dobra Nowina

Dobrą Nowiną jest to, że Bóg nadal kocha świat przez ciebie. Jesteś Bożą Dobrą Nowiną. Jesteś Miłością Bożą wcieloną w życie. Każdy, kto się z tobą spotyka, powinien odejść od ciebie przemieniony, powinien stać się przez to spotkanie lepszym człowiekiem. Musimy promieniować Bożą Miłością.

Wartość zwykłego uśmiechu

Nigdy nie poznamy w całości dobra, jakie może przynieść zwykły uśmiech. Mówimy o naszym Bogu, dobrym, łaskawym i wyrozumiałym, ale czy jesteśmy żywym dowodem tego, że Bóg taki jest? Czy ci, którzy cierpią, widzą w nas tę dobroć, tego przebaczącego Boga, to prawdziwe zrozumienie? Nigdy nie pozwól, aby ktokolwiek, z kim się spotykasz, odszedł od ciebie bez poczucia, że jest lepszy i szczęśliwszy. Każdy powinien widzieć dobroć w twojej twarzy, w twoich oczach, w twoim uśmiechu.

BŁ. MATKA TERESA Z KALKUTY

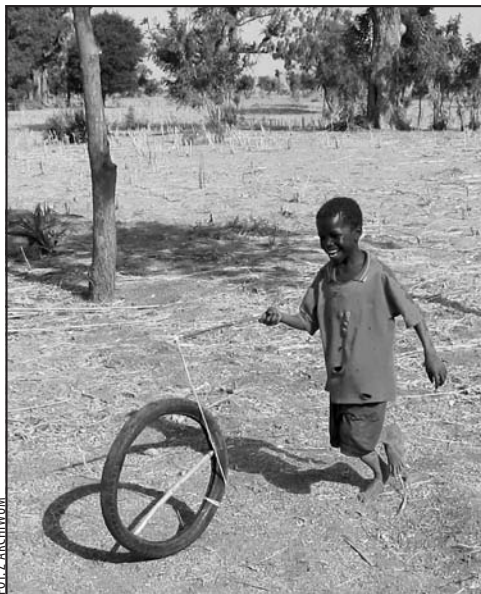
I znowu stało się dobro

Pięknej tradycji stało się zadość – bukiety z kwiatów, zbóż, ziół i owoców zostały poświęcone i ofiarowane Matce Bożej w uroczystość Jej wniebowzięcia. Przyjaciele Misji Oblackich i parafianie z innych wspólnot (26 osób) wykonali ponad tysiąc bukietów dzięki ofiarności znajomych działkowiczów (ok. 30 osób) i tych, którzy zbierali zioła na łąkach; kłosa zbóż przywieziono z całego regionu.

Dziękowaliśmy Panu Bogu za wszystkie dary ziemi, a Maryi Królowej Pokoju ofiarowaliśmy piękno kwiatów i zapach ziół. Panno w sukni z kwiatami, módl się za nami! Panno uzdrawiająca chorych ziołami, módl się za nami! Pod Twoją obronę uciekamy się codziennie z naszymi troskami.

Nasz gest wdzięczności nie był pusty – powstanie z niego dobro dla ludzi najbardziej potrzebujących z biednych. Zebrane ofiary w kwocie 4800 zł otrzymała Masomeloka, misja na Madagaskarze, gdzie pracuje znany nam o. Wiesław Safian OMI. Dzięki tym pieniądzom będzie mógł on zbudować drugą studnię lub naprawić przeciekający dach.

Dziękujemy wszystkim działkowiczom za kwiaty, zioła, owoce, wykonawcom wiązanek za czas poświęcony dla misji oraz ofiarodawcom za ich hojność.



Wszystkim niech Bóg błogosławi i obdarza zdrowiem!

MARIA ZBOROWICKA
ZELATORKA PRZYJACIÓŁ MISJI

PODZIĘKOWANIE

UMIŁOWANEJ WSPÓLNOCIE NMP KRÓLOWEJ POKOJU I MOJEJ WSPÓLNOCIE OBLACKIEJ BARDZO SERDECZNIE DZIĘKUJĘ

za modlitewne uczestnictwo w mojej jubileuszowej uroczystości,
za wyrazy sympatii i życzliwości;
wszystko ponad miarę, przedsmak nieba!

Zobowiązuje i mobilizuje mnie to wszystko
do większej gorliwości i świętości.

Moja modlitewna pamięć będzie wyrazem ustawicznej wdzięczności!

O. JÓZEF KOWALIK OMI

23. niedziela zwykła 5 września

Czym jest mądrość serca, dana z wyso-
ka, przez Ducha Świętego? To właściwy
wybór – pójście za Chrystusem. Do
tego wzywa nas dziś Pan. On ma być
Pierwszy – przed rodziną, przyjaciółmi,
dobrami i zaszczytami tego świata.
A jaka jest hierarchia wartości w na-
szym życiu? Prośmy o światło Ducha
Świętego, aby pomógł nam zobaczyć
siebie w prawdzie, aby nasze ziemskie
ścieżki stały się proste – według zamy-
słu Bożego.

Mdr 9, 13-18b Prawdziwa mądrość

Człowiek nie może poznać, a tym bar-
dziej zrozumieć zamysłów Bożych bez
mądrości serca. Jeśli troszczy się tylko
o sprawy ziemskie, wciąż kalkuluje, co
mu się opłaca, a co nie, wtedy zamyka
się na perspektywę rzeczy wyższych.
Boże zamysły nie opierają się na kal-
kulowaniu, ale na dawaniu.

Ps 90
Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką
Naucz nas liczyć dni nasze,
byśmy zdobyli mądrość serca.
Powróć, o Panie,
jak długo będziesz zwlekał?
Bądź litościwy dla sług Twoich!

Fm 14, 25-33 Wszyscy są braćmi

Św. Paweł prosi Filemona o przyjęcie
z powrotem zbiegłego niewolnika
Onezyma, którego doprowadził w wię-
zieniu do wiary i chrztu. Nazywa go
swoim sercem, a więc utożsamia się
z nim, i dlatego prosi Filemona: „Przyj-
mij go jak mnie”. I my jesteśmy wezwa-
ni do bezinteresownych, wolnych od
wyrachowania relacji z bliźnimi.

Aklamacja

Okaż swemu słudze światło swego
oblicza i naucz mnie Twoich ustaw.

Łk 14, 25-33 Kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa

Tłumy idą za Chrystusem, licząc na to,
że On jest Mesjaszem, który pokona
Rzymian. Lecz Jezus mówi wprost, jakie
są nasze obowiązki. Trzeba porzucić
wszystko ze względu na Boga – rów-
nież swoje doczesne kalkulacje. Służąc
Bogu, przestajemy być niewolnikami
ludzi i rzeczy.

Syberia w dziejach narodu polskiego

Od czterech stuleci „Sybir” był dla Polaków pojęciem nie tylko geograficznym. Ponura sława Syberii zaczęła się niemal w momencie jej podboju przez Rosjan i przetrwała do XX w. Zesłanie i katorga, a potem Gułag, odcisnęły swoje złowrogie i trwałe piętno w życiu wielu tysięcy Polaków.

W świadomości Polaków Sybir obejmował zarówno tereny przed Uralem – np. gubernie archangielską i permską – jak i Daleki Wschód, stepy kirgiskie, czyli dzisiejszy Kazachstan, a nawet Kaukaz, gdzie odbywali przymusową służbę Polacy wcieleni do korpusów specjalnych za udział w spiskach i powstaniach narodowych XIX w. W 1928 r. powstał Związek Sybiraków, do którego należeli wszyscy zesłańcy, zarówno ci, którzy byli na Syberii, jak i ci, którzy poznali daleką północ Rosji, stepy Kazachstanu czy pustynie Uzbekistanu.

Wybuch II wojny światowej w 1939 r. przerwał działalność Związku Sybiraków. Przez wiele lat informacje na temat Syberii i losu zesłanych tam Polaków były zupełnie nieznane. Dopiero w 1988 r. nastąpiła reaktywacja Związku. Pierwsze spotkanie Sybiraków z całej Polski odbyło się 17 września 1989 r. w Warszawie. Podczas tego spotkania podjęto decyzję, aby dzień 17 września był obchodzony jako „Dzień Sybiraka”.

Zesłanie jako forma kary po raz pierwszy pojawiło się w ukazie cara Iwana Groźnego w 1582 r. Zesłanych traktowano jako osoby znajdujące się w carskiej służbie, tyle że była to służba karna. W podobnej sytuacji znajdowali się wysłani na Syberię jeńcy wojenni.

W XVIII w. coraz większego znaczenia nabierało zsyłanie ludzi do ciężkich robót przymusowych. Pierwszym ośrodkiem prac katorżniczych był Azow nad Donem. Po jego utracie władze rosyjskie zaczęły wysyłać więźniów do ciężkich robót w portach nad Bałtykiem. Zatrudniano ich także przy budowie Petersburga.

Od schyłku XVIII w. większą rolę zaczęła odgrywać Syberia. Zesłani tam katorżnicy musieli pracować w twierdzach, kopalniach, przy budowie dróg lub w zakładach produkcyjnych. Na katorgę skazywano za bunt, zdradę i zabójstwo, karano nią niewypłacalnych dłużników i osoby zalegające z podatkami. Groziła za wyrąb lasu, podrabianie monet, kradzież, nawet za noszenie brody



i zakazanej przez cara Piotra Wielkiego tzw. ruskiej odzieży oraz za wiele innych czynów.

Polacy znaleźli się na Syberii po raz pierwszy jako jeńcy wojenni kierowani do warowni, gdzie uzupełniali załogi. Wiadomo, że w 1617 r. za Ural posłano 60 Polaków i Litwinów jako osadników rolniczych. Wśród 560 osób, zesłanych na Syberię w latach 1614-1624, połowę stanowili jeńcy wojenni, prawdopodobnie w większości Polacy.

Właściwa historia Polaków na Syberii zaczyna się wraz z konfederacją barską w 1768 r. W tym czasie ambasadorem rosyjskim w Warszawie był Mikołaj Repnin, który ogłosił ukaz Katarzyny II o zesłaniu pojmanych konfederatów na Sybir. Liczbę zesłanych w latach 1768-1769 konfederatów szacuje się na około 5,5 tys. Sprawa ta nie miała precedensu. Rebelianci powinni

ponosić odpowiedzialność przed królem, a ewentualną karę odbywać na terenie kraju, była to więc jawna ingerencja w sprawy niepodległego państwa.

Spora grupa Polaków znalazła się na Syberii w latach 1794-1797. Byli to uczestnicy powstania kościuszkowskiego. W pierwszej połowie XIX w. niepokornych Polaków oddawano przede wszystkim do wojska – w „sałdaty”. W latach dwudziestych XIX w. na zesłanie szli filomaci i filareci wileńscy, a następnie uczestnicy powstania listopadowego. Represje po powstaniu listopadowym na krótki czas powstrzymały działalność spiskową. Po pewnym czasie znaleźli się jednak zapaleńcy, którzy uwierzyli w szansę na odzyskanie niepodległości. W 1833 r. wykryto sprzysiężenie płk. Józefa Zalewskiego. Kilkaset osób zostało aresztowanych, 20 straciło życie, a 100 trafiło na syberyjską katorgę lub „w sałdaty”, do karnych kompanii. Zesłano także grupę księży.

W 1838 r. aresztowano około tysiąca polskich spiskowców i ich przywódcę, Szymona Konarskiego, który od 1835 r. organizował sprzysiężenie patriotyczne. Można przyjąć, że w latach 1825-1861 zesłano za sprawy polityczne 600-800 Polaków, nie licząc osób wcielonych do wojska. Z tej liczby około 200 było na Syberii. Masowy napływ Polaków na Syberię nastąpił w wyniku represji po powstaniu styczniowym. W latach 1863-1867 zesłano do Rosji europejskiej, na Kaukaz i na Syberię ok. 27 tys. osób, przeważnie Polaków. Do tego należy doliczyć 6 tys. wcielonych do rot aresztanckich na obszarze Rosji europejskiej, co daje łącznie 33 tys. W latach 1863-1867 na Syberię ze wszystkich guberni Cesarstwa Rosyjskiego zesłano 58 tys. osób, w tym 18,6 tys. Polaków.

Prześladowania zaborcy nie oszczędziły duchowieństwa katolickiego. W latach 1863-1866 księża zsyłani byli na bezterminowe osiedlenie w Syberii wschodniej

24. niedziela zwykła 12 września

Dzisiejsze czytania ukazują najwspólniejszy przymiot Boga, jakim jest miłosierdzie. Bóg pragnie nam przebaczać wielokrotnie, ponad miarę. Daje się uprosić modlitwie wstawienniczej Mojżesza, odpuszcza winy błagającemu pokutnikowi, sam szuka zagubionej owcy i pierwszy wybiega naprzeciw syna marnotrawnego. Z darowanego przebaczenia raduje się Bóg, a z Nim całe niebo. Uwielbiamy Boże miłosierdzie i bądźmy miłośnikami dla siostr i braci, którzy nam w czymś zawinili.

Wj 32, 7-11.13-14

Bóg przebacza grzesznemu ludowi
Mojżesz wstawia się za zbuntowanym Izraelem, który odrzucił swego Boga. Jahwe rozgniewał się i chciał wyniszczyć cały lud, dopiero wstawiennictwo Mojżesza sprawiło, że odstąpił od tego zamysłu. Bóg gniewa się na grzesznych ludzi, ale sam wiary dochowuje i daje się przebłagać naszym modlitwom.

Ps 51

Wstanę i wrócę do mojego ojca

Zmiłuj się nade mną, Boże,
w łaskawości swojej,
w ogromie swej litości
zglądź moją nieprawość.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.

1 Tm 1, 12-17

Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników

Św. Paweł jest przykładem grzesznika zbawionego przez łaskę, z którym możemy się utożsamić wszyscy. Nie każdy z nas to bluźnierca, prześladowca i oszczerca, ale każdy jest grzesznikiem, który potrzebuje miłosierdzia, a Jezus Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników.

Aklamacja

W Chryście Bóg pojednał świat ze sobą, nam zaś przekazał słowo pojednania.

Łk 15, 1-32

Radość z nawrócenia grzesznika

Przypowieści o zaginionej owcy, zagubionej drachmie i o synu marnotrawnym mówią o Bożym miłosierdziu. Bóg jest dobry i miłosierny dla nas, grzeszników, nie tylko wtedy, gdy prosimy o przebaczenie, ale to On sam pierwszy idzie szukać swoich zagubionych dzieci. Jego miłość jest bezwarunkowa i ogarnia wszystkich, którzy zechcą ją przyjąć.

za oddawanie ostatniej posługi poległym powstańcom, za przyjmowanie przysięgi i poświęcenie oręża, za organizowanie procesji, czytanie manifestów Rządu Narodowego z ambon lub za odmowę czytania manifestów rządu carskiego, za modły w intencji powstańców, zbieranie ofiar na ich rzecz, ukrywanie ich, a wreszcie za niezłożenie donosu. Duchownych skazywano również na katorgę. Ogółem na Sybir i do odległych guberni Rosji europejskiej wygnano 340 duchownych.

Od początku XX w. liczba zesłań systematycznie rosła, a od 1907 r. nastąpił gwałtowny jej skok – karano wówczas wcześniej aresztowanych uczestników rewolucji 1905/1906. W latach 1901-1911 w Królestwie Polskim na katorgę i zesłanie skazano 3153 osoby, w tym na samo zesłanie 258. Na podstawie rejestrów imiennych ocenia się, że z Królestwa Polskiego od 1905 do 1908 r. zesłano 10 tys. osób, a w latach 1911-1912 około tysiąca osób.

W 1910 r. na Syberii żyło od 48 do 52 tys. Polaków. Duże fale Polaków zaczęły napływać na Syberię od 1914 r. – byli to wysiedleńcy z terenów objętych wojną, „bieżeńcy” z innych zaborów, usiłujący uniknąć mobilizacji oraz jeńcy wojenni (Polacy wcieleni do wojsk niemieckich i austriackich).

Zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop-Mołotow wojska ZSRR wkroczyły do Polski 17 września 1939 r. W latach 1939-1941 Związek Radziecki okupował połowę przedwojennego terytorium państwa polskiego. Podczas okupacji prowadzono politykę sowietyzacji społeczeństwa połączoną z represjami, mającymi doprowadzić do wyeliminowania tych grup społecznych, które uważane były za niebezpieczne, ponieważ stanowiły przeszkodę w całkowitym usunięciu śladów polskości z zagarniętych obszarów. W ramach polityki represji na szczególnie szeroką skalę zastosowane zostały masowe deportacje ludności. W głąb ZSRR trafiły wielotysięczne rzesze obywateli polskich, w większości Polaków. Prawda o ich losie była ukrywana przez wiele lat po zakończeniu wojny.

Dokładna liczba obywateli polskich wywiezionych do ZSRR nie jest znana. Władze sowieckie nigdy ich nie udostęp-

niły polskim rządowi. Według szacunków historyków, w pierwszych dwóch latach wojny wywieziono ze wschodnich terenów Polski ponad 1 mln 200 tys. osób. Z tej liczby 880 tys. wywieziono podczas czterech wielkich deportacji w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 r. oraz w czerwcu 1941 r. Około jednej czwartej zesłanych, czyli 220-250 tys., stanowiły dzieci w wieku poniżej lat czternastu.

Straty ludności polskiej, która w różny sposób trafiła w głąb ZSRR, były ogromne. Tylko w trakcie transportu zmarło około 10% deportowanych. Według ocen rządu polskiego z 1941 r., do sierpnia tego roku ogółem zmarło 423 tys. obywateli polskich. Inne szacunki mówiły, że do 1 października 1942 r. w więzieniach, obozach i miejscach zesłania zmarło 322 tys. obywateli polskich. W 1944 r. rząd polski szacował straty osobowe swoich obywateli w ZSRR w latach 1940-43 na 270 tys. osób. Przepuszczenie, że roczna śmiertelność wśród więźniów w latach 1940-42 sięgała 30%, a wśród zesłańców 10-15%, stało się podstawą twierdzenia, że w tym okresie zmarło w ZSRR około 900 tys. obywateli polskich.

Liczne były śmiertelne ofiary chorób epidemicznych i głodu w rejonach koncentracji ludności polskiej w Uzbekistanie, Kazachstanie i Kirgizji. Ambasada polska szacowała, że tylko epidemia tyfusu w republikach środkowoazjatyckich od grudnia 1941 r. do czerwca 1942 r. pochłonęła 20 tys. ofiar.

Syberia to miejsce doświadczeń zbiorowych, gdzie osobiście doznane cierpienie spletało się z cierpieniem narodowym, wpisywało się w narodową martyrologię. Zesłańcy z lat 1940-1941 stanowili kolejne ogniwo łańcucha rozpoczynającego się od barskich konfederatów. Ukształtowany w świadomości Polaków obraz Sybiru i mit Sybiraka decydowały o łączeniu własnego losu z losem minionych pokoleń podążających tymi samymi szlakami.

Taki obraz Syberii na trwałe zapisał się w narodowej tradycji, jej wizerunek przekazywany był z pokolenia na pokolenie, utrwalany w literaturze i malarstwie.

JANUSZ ŻUKROWSKI

**Święto
Podwyższenia Krzyża Świętego
14 września**

Krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. W Jerozolimie już w V w. oddawano cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania, tj. 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpowszechniło się w całym Kościele. Przyłgnijmy do krzyża z głęboką wiarą, nadzieją i miłością, a stanie się ratunkiem dla naszego cierpienia, naszych grzechów i słabości.

Lb 21, 4b-9

Wąż z brązu znakiem ocalenia

Plaga jadowitych węży na pustyni to konsekwencja odejścia ludu od Boga i zwrócenia się do węża-kusiciela, czyli szatana. Bóg kazał Mojżeszowi sporządzić miedzianego węża i wynieść go wysoko, aby każdy, kto spojrzy na niego, był uratowany. To wydarzenie zapowiada ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa, który wybawił nas od dzisiejszych „jadowitych węży” i dał nam życie wieczne.

Ps 78

Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy

Gdy ich zabijał, wtedy Go szukali, nawrócenie garnęli się do Boga. Przypominali sobie, że Bóg jest ich opoką, że Bóg najwyższy jest ich Zbawicielem.

Flp 2, 6-11

Chrystus uniżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył

Jezus ukazał nam jedyną drogę do wielkości – jest nią posłuszeństwo Bogu Ojcu aż po krzyż. Człowiek ma naśladować Chrystusa przez służbę Bogu i bliźniemu. Dzięki temu „wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca”.

Aklamacja

Uwielbiamy Cię, Chryste, i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój święty świat odkupiłeś.

J 3, 13-17

Krzyż narzędziem zbawienia

Jezus tłumaczy Nikodemowi, że potworne narodziny człowieka staną się możliwe dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Na pustyni wąż był najpierw narzędziem kary, a później narzędziem ocalenia tych, którzy z wiarą przyjęli zbawcze działanie Boga. Podobnie Jezus – odrzucony przez własny naród, zwłaszcza jego przywódców – został wywyższony na krzyżu jako jedyny pośrednik Bożego zbawienia.

Moja wina

W naszych codziennych zajęciach, pracy, działalności nieraz oceniamy – nawet bardzo surowo – innych ludzi. Sobie, nie im, jesteśmy skłonni przyznać rację. Ich traktujemy z wyższością, niczym nie uzasadnioną, wynikającą często z większej zasobności, stanowiska czy pozycji społecznej.

Jakże często nie potrafimy albo nie chcemy wsłuchać się uważnie w słowa innych ludzi. Poznać ich argumenty, spróbować zrozumieć. Raczej szybko przekreślamy ich jako partnerów do dialogu. Nie przyznajemy im prawa do posiadania swoich racji.

Trudno jest krytycznie spojrzeć na siebie, uderzyć się w swoje piersi, nie

w cudze, i powiedzieć: moja wina. Jeszcze trudniej pójść za tymi słowami i zastosować je w życiu codziennym. Pewnie wtedy łatwiej zrozumielibyśmy innych. Wszak powtarzamy te słowa w czasie mszy św.: moja wina, moja wina. Może tylko powtarzamy?

TOMASZ KAPŁON

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA:

Meksyk: Guadalupe i Acapulco	2-13.12.2010 cena 4500 zł + 1300 USD
Medjugorie, Włochy z Sycylią	19.09.-04.10.2010
Andrzejki w Pradze	27-28.11.2010
Rzym	7-13.11.2010 cena 990 zł
Brazylia	4-15.11.2010
Wiedeń-Kahlenberg	11-12.09.2010

BTP ALFA-TUR
ul. Horbaczewskiego 29b
54-130 Wrocław

tel./fax 71 352 23 19, kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl
info@alfa-tur.pl

INTENCJE NA WRZESIEŃ

OGÓLNA:

Aby w mniej rozwiniętych regionach świata głoszenie Słowa Bożego odnowiło serca ludzi, zachęcając ich do bezpośredniego uczestniczenia w procesie prawdziwego postępu społecznego.

MISYJNA:

Aby dzięki otwarciu serc na miłość udało się położyć kres licznym wojnom i konfliktom na świecie, powodującym rozlew krwi.

PARAFIALNA:

Niech dobry Bóg udziela mocy i światła dzieciom i młodzieży naszej parafii w nowym roku szkolnym.

„Wziąć ślub czy tylko ze sobą zamieszkać?”

Myriam Terlinden, mężatka, matka pięciorga dzieci, specjalistka medycyny społecznej, wykładała pediatrię i medycynę ogólną w szkołach pielęgniarskich. Obecnie prowadzi zajęcia z zakresu edukacji emocjonalnej i seksualnej w wielu belgijskich szkołach. Kieruje pracami stowarzyszenia LUCIA zwalczającego ubóstwo i wykluczenie społeczne rodzin ubogich. Wydawnictwo Esprit opublikowało jej książkę „Wziąć ślub czy tylko ze sobą zamieszkać?”.

Zaczynamy spotykać się ze sobą. Rodzi się w nas pożądanie. Zakochujemy się. Co dalej? Seks? Wspólne mieszkanie? A może dwa mieszkania, ale czasem wspólne łóżko? Ślub? Ta ostatnia możliwość brzmi dla wielu młodych ludzi w obecnych czasach wręcz abstrakcyjnie. Nieformalny związek wydaje się dziś siejszym parom czymś tak naturalnym, jak ich dziadkom wydawało się małżeństwo... A jednak Myriam Terlinden w swojej wieloletniej praktyce wciąż spotyka się z pytaniami młodych ludzi o małżeństwo. Książka ta jest odpowiedzią na nie. Autorka umieściła w niej ponadto wiele autentycznych świadectw osób, które postanowiły podzielić się swoimi doświadczeniami.

Myriam Terlinden opiera swoje myślenie o związku dwojga ludzi na wartościach chrześcijańskich, jednak, żyjąc we współczesnej Belgii, doskonale zdaje sobie sprawę, że decyzja o ślubie, która jeszcze pięćdziesiąt lat temu wydawała się dla młodych ludzi czymś zupełnie naturalnym, nie jest obecnie rzeczą

oczywistą. Rośnie liczba rozwodów, a jednocześnie spada liczba zawieranych małżeństw, wcześniejsze modele społeczne uległy w dużej mierze zakwestionowaniu. Autorka pokazuje pewne plusy wspólnego życia bez legalizacji związku, nie waha się jednak przed demaskacją złudzeń wiązanych często z taką sytuacją. Uświadamia, że szczęśliwe bywają w tego typu relacjach tylko osoby, które „kochają mniej”, że często potrzeba utrzymania partnera staje się przyczyną wzajemnego okłamywania się, że brak poczucia bezpieczeństwa bywa nierzadko przyczyną depresji i zaburzeń w sferze psychicznej oraz seksualnej.

Autorka stara się skłonić swoich czytelników przede wszystkim do refleksji – świadomość podejmowanych decyzji jest dla niej podstawą udanego związku. Szacunek i troska o drugą osobę stanowi absolutną podstawą relacji, które powinien budować chrześcijanin.

ZA: DEON.PL

26. niedziela zwykła 26 września

Nasze codzienne zachowania, decyzje, czyny, nasze relacje z bliźnimi mają konsekwencje dla przyszłego życia. Dobro nas usprawiedliwia, zło obciąża. Ale stańmy przed ołtarzem Pana w pokoju i nadziei, z pokorą wyznajmy swe winy, ufając, że Bóg pochyła się nad każdym grzesznikiem, a sprawiedliwość łączy z miłosierdziem. „Wszystko, co na nas dopuściłeś, Panie, spotkało nas według sprawiedliwego wyroku, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie i nie strześliśmy Twoich przykazań. Lecz zechciej wślawić swe imię i postąp z nami według wielkiego miłosierdzia swego” (Antyfony na wejście).

Am 6, 1a.4-7

Lekkomyślność bogaczy

Prorok Amos zapowiada bogaczom karę wygnania za lekkomyślne życie w przepychu i brak troski o ubogich. Interesuje ich tylko własne bogactwo, ucztowanie i rozrywki, nie dbają o pomyślność kraju. Może i my jesteśmy takimi bogaczami?

Ps 146

Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego

On wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych.

1 Tm 6, 11-16

Zachowaj przykazanie nieskalane aż do przyjścia Chrystusa

Św. Paweł wymienia cnoty, do jakich powinien dążyć człowiek, który chce zdobyć życie wieczne; są to sprawiedliwość, pobożność, wiara, miłość, wytrwałość, łagodność. Stosuje przy tym zrozumiałą dla nas analogię sportową. Wiemy, ile pracy i wytrwałości wymaga trening sportowca przed ważnymi zawodami. O ileż ważniejsze od wszelkich laurów jest życie wieczne, do którego zostaliśmy powołani.

Aklamacja

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

Łk 16, 19-31

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu

Dzisiejsza Ewangelia przestrzega nas, byśmy nie byli nieczuli na potrzeby ubogich, którzy proszą nas o wsparcie. Wina bogacza nie polegała na tym, że był bogaty, ale że był samolubny i nie dostrzegał żebraka Łazarza. Nie tylko bogacze bywają ślepi i głusi na ludzką nędzę.

Stowarzyszenie Oblacka Pomoc Misjom LUMEN CARITATIS

ul. Ojców Oblatów 1

54-239 Wrocław

tel. 607 317 218

lumencaritatis@gmail.com

Nr konta: 02 1440 1156 0000 0000 0990 2805

„In vitro” – NIE!

Naprotechnologia – TAK!

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka jest organizacją pożytku publicznego, która prowadzi działalność edukacyjną, wydawniczą i naukową służącą obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci. Obecnie jest zaangażowane na rzecz popularyzacji naprotechnologii oraz przeciwko próbom legalizacji procedury „in vitro”. Zapraszamy na stronę internetową Stowarzyszenia: www.pro-life.pl (Red.).

Apel 1000 pracowników służby zdrowia do parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

Pragniemy włączyć się w dyskusję społeczną na temat projektów ustaw dotyczących procedury „in vitro”.

Zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy i doświadczeniami zachodnich ośrodków stosujących procedurę „in vitro”, około 60-80% poczynanych tą metodą istot ludzkich ginie. Z tego to zasadniczego powodu „in vitro” nie może być zaakceptowane przez pracowników służby zdrowia, którzy, respektując kanon tradycyjnej przysięgi Hipokratesa, służą życiu i zdrowiu każdego człowieka od chwili jego poczęcia. Należy więc ustawowo zakazać stosowania procedury „in vitro” jako metody głęboko nieetycznej.

Pragniemy podkreślić, że współczesna medycyna wypracowała etyczną i efektywną metodę pomocy bezdzielnym małżonkom pragnącym urodzenia dziecka – naprotechnologię. Naprotechnologia stosowana jest z powodzeniem od wielu lat m.in. w USA i Irlandii; jest też 2–3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

W trybie pilnym trzeba w Polsce upowszechnić naprotechnologię i zapewnić jej pełną refundację z NFZ.

Ufamy, że polscy parlamentarzyści wprowadzając ustawowy zakaz stosowania procedury „in vitro” oraz wspierając szerokie wprowadzenie naprotechnologii do praktyki medycznej opowiedzą się za cywilizacją życia, za bezwarunkowym szacunkiem dla życia każdego człowieka od chwili jego poczęcia, za autentycznym dobrem polskich rodzin!

**BIAŁYSTOK, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW, WARSZAWA;
MARZEC 2010 R.**

**Apel ten podpisało 1000 pracowników służby zdrowia: lekarze, pielęgniarki, położne, rehabilitanci, farmaceuci i aptekarze.
Spis sygnatariuszy dostępny jest na stronie internetowej: www.pro-life.pl.**

Apel 100 naukowców do polskich parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

We wrześniu 2009 r. w sejmie RP rozpoczęły się prace nad regulacjami prawnymi dotyczącymi procedury „in vitro”. Jako naukowcy i nauczyciele akademicki pragniemy zabrać głos w tej ważnej kwestii społecznej. Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia – to fakt biologiczny, naukowo stwierdzony. Procedura „in vitro”, mająca służyć przekazywaniu życia ludzkiego, jest nieodłącznie związana z niszczeniem życia człowieka w fazie prenatalnego rozwoju, jest więc głęboko nieetyczna i jej stosowanie winno być prawnie zakazane. Z publikowanych danych – z różnych ośrodków medycznych stosujących „in vitro” – wynika, że w trakcie tej procedury ginie 60–80% poczętych istot ludzkich (z brytyjskich informacji wynika, że nawet 95%).

Procedura „in vitro”, na różnych etapach jej stosowania, narusza trzy artykuły konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: art. 30, art. 38, art. 40 oraz art. 157 kodeksu karnego. Procedura ta jest rażąco sprzeczna z ekologią prokreacji, zastępując naturalne środowisko poczęcia i początkowego rozwoju człowieka, jakim jest łono matki, przez „szkło”, a w skrajnym przypadku przez system głębokiego zamrażania (do temperatury -195°C). To naruszenie ekologii prokreacji skutkuje prawie dwukrotnym wzrostem śmiertelności niemowląt, 2–3-krotnym wzrostem występowania różnych wad wrodzonych, a także opóźnieniem rozwoju psychofizycznego dzieci poczętych metodą „in vitro” w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny.

Pozytywną metodą pomocy małżonkom pragnących poczęcia i urodzenia dziecka jest naprotechnologia. Naprotechnologia to nowoczesna metoda diagnozowania i leczenia niepłodności na podstawie tzw. modelu Creightona, służącego precyzyjnej obserwacji organizmu kobiety w czasie jej naturalnego cyklu. Na żadnym etapie stosowania naprotechnologii nie dochodzi do niszczenia poczętych istot ludzkich, naruszenia godności małżonków i poczętej istoty ludzkiej, zachowane są także ekologiczne zasady prokreacji. Należy też podkreślić, że naprotechnologia w porównaniu do procedury „in vitro” jest bardziej skuteczna i kilkakrotnie mniej kosztowna.

Apelujemy o wprowadzenie ustawowego zakazu stosowania procedury „in vitro” jako drastycznie niehumanitarnej oraz o szerokie upowszechnienie naprotechnologii i zapewnienie jej pełnej refundacji z NFZ.

Apel ten został przesłany do polskich parlamentarzystów w październiku 2009 r. Spis sygnatariuszy dostępny jest na stronie internetowej: www.pro-life.pl.

Co to jest naprotechnologia?

„Naprotechnologia” pochodzi od angielskiego terminu *NaProTechnology* – *Natural Procreative Technology* tzn. wsparcie naturalnej prokreacji. Termin ten został zaproponowany w Instytucie Papieskim Pawła VI w Omaha, w Stanach Zjednoczonych.

Naprotechnologia to metoda rozpoznawania i leczenia niepłodności. Kluczowym narzędziem jest tzw. model Creightona, oparty na bardzo szczegółowej obserwacji organizmu kobiety podczas naturalnego cyklu miesięcznego. Naprotechnologia do diagnostyki niepłodności używa też badań sonograficznych, hormonalnych, endoskopowych, natomiast do leczenia niepłodności – leków stymulujących jajczkowanie, wspomagających prawidłowy przebieg cyklu miesięcznego, a także metod chirurgicznych przywracających płodność. Naprotechnologia z powodzeniem czyni starania w kierunku podnoszenia zaburzonej płodności męskiej.

Naprotechnologia umożliwia niepłodnym małżeństwom uzyskanie poczęcia dziecka z dużym prawdopodobieństwem – według twórcy tej metody sięgającym około 80 procent w czasie do 2 lat leczenia. Jest więc około 2–3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

Naprotechnologia to nie tylko leczenie niepłodności. To także sposób obserwacji nieprawidłowości w organizmie każdej kobiety. Na tej podstawie można skutecznie rozpoznawać wczesne stadia chorób i odpowiednio wcześniej wdrażać leczenie wielu kobiecych schorzeń.

Metoda ta odrzuca użycie programu „in vitro” i inseminacji. Zapewnia możliwość kontynuacji życia dla każdego istnienia ludzkiego od chwili poczęcia, szanując godność każdego człowieka.

DR N. MED. RAFAŁ MICHALIK
KRAKÓW

Każdego dnia mam wyrzuty sumienia

Myśleliśmy, że napięta sytuacja między mną i żoną po urodzeniu dziecka poprawi się. Mieliliśmy nadzieję na spokój w naszej rodzinie. Stało się jednak zupełnie inaczej. Cały proces, jakim było poczęcie „in vitro” i urodzenie się dziecka, nie zbliżył nas do siebie, ale spowodował, że zaczęliśmy się oddalać.

Techniki, jakimi posługiwali się lekarze w badaniach, jak również implantacja, pozostawiły bardzo przykre wspomnienia. Proces „hodowli człowieka” nie przypomina w niczym intymności, która towarzyszy zwyczajnym aktom małżeńskim. Nikt nam wcześniej nie powiedział, nie uświadomił, co nas czeka...

Każdego dnia mam wyrzuty sumienia, że gdzieś w zamrażalniku znajduje się 25 naszych dzieci,

które być może będą żyły, a może zostaną zabite. Teraz widzę, jak ważna jest akceptacja zamysłu Bożego. Obecnie jestem przekonany, że adopcja jest najlepszym rozwiązaniem.

Przestrzegam wszystkich, którzy stoją przed podobnym wyborem. Nie życzę nikomu takich przeżyć, jakich sami doświadczamy. Pragnę uchronić inne małżeństwa przed popełnieniem tego błędu. Poprzez działania wielu osób realizowany jest szatański program, wymierzony przeciwko prawdziwemu macierzyństwu i szczęściu rodziny, przeciwko godności człowieka.

Świadectwo ojca wygłoszone podczas sesji poświęconej tematowi sztucznego zapłodnienia, 6 maja 2006 r. w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej.

25. niedziela zwykła 19 września

Bóg solidaryzuje się z człowiekiem – szczególnie z biednym, poniżonym, cierpiącym. Nie można kochać Boga, nie służąc jednocześnie człowiekowi, nie widząc jego potrzeb, gnębiąc go i wykorzystując. Pan Bóg upomni się o krzywdę naszego brata. Miłość Boga i bliźniego jest nierozdzielna. Prośmy, aby moc Eucharystii i słowa Bożego pomogła nam zespolić te dwa przykazania w jedno.

Am 8, 4-7

Bóg ukarze gnębieli ubogich

Księga proroka Amosa przepowiada upadek Izraela, którego liczne występki przekreśliły przymierze z Jahwe. Powierzchnowe przestrzeganie rytuałów kultu religijnego jest obłudne i nie ma nic wspólnego z wiarą w Boga. Wręcz przeciwnie, prowadzi do życia, w którym oszustwa, kradzieże i wyzysk ubogich są sposobem bogacenia się. Bóg nie zapomni tych uczynków.

Ps 113

Pana pochwalcie, On dźwiga biednego

Podnosi z prochu nędzarza i dźwiga z gnoju ubogiego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu.

1 Tm 2, 1-8

Wspólne błagania za wszystkich ludzi

Św. Paweł wylicza zasady zachowania się w domu Bożym. Szczególnie akcentuje potrzebę modlitwy za wszystkich ludzi, nie tylko za możliwych tego świata. Modlitwie musi towarzyszyć postawa wewnętrznej czystości, bez gniewu i sporów.

Aklamacja

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

Łk 16, 1-13

Przypowieść o nieuczciwym rządcy

Nieuczciwy rządcza, przyłapany na malwersacji, zrozumiał, że musi się zatroszczyć o swoją przyszłość, kiedy zostanie bez pracy. Jezus nie pochwała oszustwa. Chwaląc sprytną zaradność rządcy, zaleca roztropność i rozwagę w przewidywaniu tego, co nas czeka. Roztropnie i rozważnie trzeba też zarządzać swoimi zasobami w życiu, które mają nas doprowadzić do królestwa Bożego.

Rekolekcje w Białobrzegach koło Radomia

W tym roku nasza wspólnota „Lew Judy” spędziła rekolekcje letnie w dniach 17-25 lipca w malowniczym, leśnym ośrodku Emaus w Białobrzegach koło Radomia; nieopodal przepływa rzeka Pilica. Jako opiekun i duszpasterz pojechał z nami o. Bogusław Barański OMI.

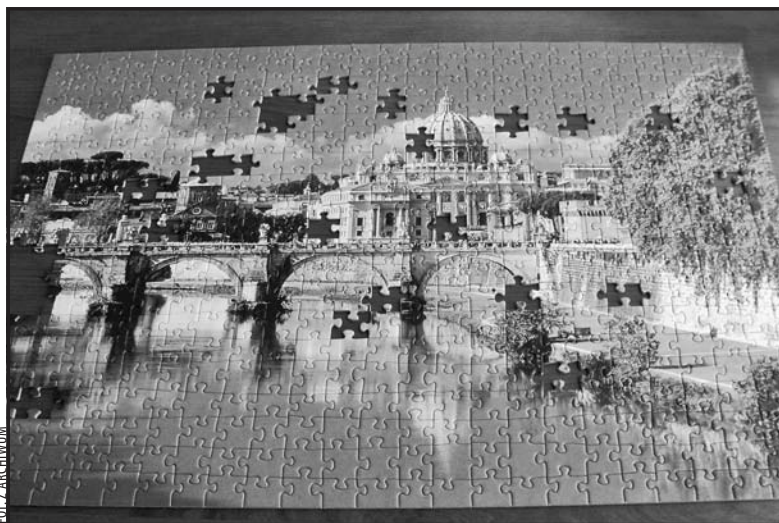
Tegoroczne rekolekcje cieszyły się tak ogromnym zainteresowaniem, że w pewnym momencie trzeba było odmówić kolejnym chętnym z powodu braku miejsc. Obecnych było ok. 140 osób. Co ważne, pojechała na nie spora grupa młodzieży, która uczestniczyła wcześniej w kursie Alfa i obecnie spotyka się na spotkaniach biblijnych w małych grupach.

W tym roku tematem, wokół którego skupiała się nasza uwaga, była Wspólnota. Naszymi gośćmi byli Marzanna i Tadeusz, którzy, opierając się w dużej mierze na własnym doświadczeniu bycia we Wspólnocie i rozeznawania jej drogi, pokazywali znaczenie oraz zagrożenia, jakie na nas czyhają. Ważną kwestią było to, jak należy kształtować relacje między ludźmi oraz czym jest wiara i jakim regułem rozwoju podlega. Obecność każdego z nas we wspólnocie została porównana do puzzla, który sam w sobie nic nie znaczy, ale dla całej układanki jest niezbędny. Tak samo my dopiero z innymi tworzymy całość i możemy znaleźć swoje miejsce.

Ważnym świadectwem były relacje naszych gości o działalności ich wspólnoty wraz z projektem wybudowania szkoły. Dzieło to wymagało i wymaga nadal nie tylko dużych środków finansowych, ale i Bożej pomocy, m.in. przy sprawach formalnych. Był to również przykład, jak ważna jest modlitwa i rozeznawanie Bożej woli, która upewnia o słuszności oraz powodzeniu tak obranej drogi.

Drugim z naszych gości była Ania Kulbacka ze wspólnoty Dom Boży, która

wiele mówiła o swoim osobistym doświadczeniu prowadzenia przez Boga oraz posłuszeństwie wobec Jego woli. Duży akcent położono na troskę całej Wspólnoty o lidera i animatorów oraz wszystkich odpowiedzialnych za rozeznawanie drogi, jaką wspólnota ma się poruszać, co wymaga realnego zaufania. Jednym z zadań lidera jest nie tylko poznać dobrze Boży plan, ale i przyjąć go. Wtedy staje się on nie tylko słuchaczem, ale i współpracownikiem Boga w rozwoju całej wspólnoty.



Plan dnia ulegał pewnym modyfikacjom, ale zawsze zaczynał się od porannej adoracji, po której następowało śniadanie. Po nim konferencja i małe grupy dla omówienia usłyszanych treści. Następnie Msza Święta i po niej obiad. Dalej był czas wolny do dyspozycji każdego. Pod wieczór rozpoczynało się uwielbienie połączone z konferencją, a potem cisza nocna, przeplatana szeptami tych, którzy jeszcze spać nie chcieli...

Rekolekcje to czas, w którym nie tylko duch się regeneruje, zatem nie mogło zabraknąć, właśnie w czasie wolnym, różnych form aktywności. Odbływały się mecze

piłki nożnej oraz siatkówki. Zorganizowany został spływ kajakowy, który dla wielu był emocjonującym przeżyciem i sprawdzeniem swoich możliwości zarówno w kajaku jak i poza nim – kąpiel w zimnej wodzie przyniosła ochłodę w panującym upale.

Oczywiście, corocznym zwyczajem odbyła się także Agapa, czyli uczta, zawierająca w sobie elementy artystyczne przygotowane przez każdą z grup oraz na koniec tańce towarzyskie. Dużo pozytywnych emocji wzbudził występ Asi, której głos oraz aktorstwo bardzo się podobały. Żartem również nie było końca. Jak co roku, chętni zatańczyli Estę przygotowaną i prowadzoną przez Basię.

To, co jednak najważniejsze, to owoce tych rekolekcji. Był to czas, gdy Bóg demaskował nasze słabości. Było to chyba najmocniejsze Jego działanie, gdyż zostało bardzo mocno rozeznane i nazwane jako problem całej Wspólnoty. Można powiedzieć, że wsłuchiwanie się w treść konferencji czy nawet dyskusowanie o nich w małych grupach nie miały aż takiego znaczenia, jak rozpoznanie słabości oraz działania Boga, który nas leczył.

Mocnym akcentem tych rekolekcji była spowiedź, do której przystąpiło wielu naszych braci i siostr, również po powrocie do Wrocławia. Jest to mocne świadectwo troski Boga o nas wszystkich, jego realnego działania i tego, że mówi do nas nieraz bardzo otwarcie. Nic przed Nim nie da się ukryć.

Warto również zwrócić uwagę, że właśnie w tej wspólnocie Jego głos był tak wyraźnie słyszany, co dodatkowo świadczy o tym że tu właśnie On widzi nasze miejsce. Spełniły się ewangeliczne słowa, że „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

ŁUKASZ SKRZYPEK

Rekolekcje wspólnotowe, czyli czas budowania jedności

Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”, jak co roku, odbywała swoje letnie rekolekcje w dwóch turnusach. Jedna grupa wyjechała do Maniów na Podhalu, a druga do Markowic na Kujawach. W Markowicach mieści się słynne sanktuarium maryjne, którym opiekują się Ojcowie Oblaci. (Red.)

Kolejny raz część Wspólnoty „Umiłowany i umiłowana” przeżywała rekolekcje letnie w podhalańskich Maniowach. Okolica była jakby specjalnie przeznaczona do kontemplacji dzieła stworzenia. Otoczeni pasmem Gorców i Pienin, spoglądaliśmy nieraz przez wody Zalewu Czorszyńskiego na szczyty Tatr i czuliśmy, jak wrocławskie zabieganie wyparowuje z nas bez śladu.

Popołudniami zwykle ruszaliśmy gdzieś razem – szlakiem papieskim na Turbacz, na zakopiańskie Krzeptówki do sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, na grób ks. Blachnickiego do Krościenka czy do Starego Sącza, by pomodlić się przy grobie św. Kingi i zobaczyć zbudowany z okazji jej kanonizacji ołtarz papieski, pod którym mieści się nietuzinkowe Muzeum Pamiątek po Janie Pawle II. Wspólne wyjazdy to dobra okazja, by budować i pogłębiać jedność między rodzinami, ale i wewnątrz rodziny, a także by pokazywać dzieciom piękne i ważne miejsca w naszym kraju i uczyć je patriotyzmu. Do takich działań zachęcał nas, zwłaszcza w rozważaniach po Apelu Jasnogórskim, Ojciec Kazimierz.

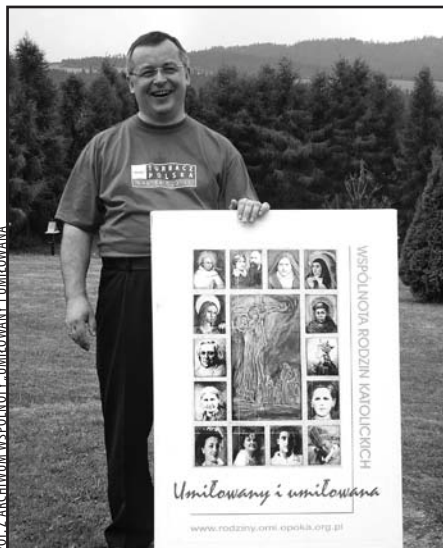
Mieliśmy też okazję dwukrotnie siedzieć do późna przy ognisku i śpiewać do zdarcia gardeł nieomal.

Jedność we wspólnocie miałyby jednak kruche podstawy, gdybyśmy nie zabiegali o czas dla Jezusa, naszego Umiłowanego. Pogłębianiu tej jedności służyła poranna modlitwa brewiarzowa, konferencje i codzienna, długo celebrowana Eucharystia, a także adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym roku Ojciec Kazimierz komentował Pieśń nad

Pieśniami w podwójnym kluczu: w odniesieniu do Boga i współmałżonka, a także przytaczał nam wizję Sołowiowa dotyczące antychrysta.

Teraz tylko możemy się modlić, abyśmy tej jedności z Bogiem i między nami nie niszczyli. Aby inni mogli w nas rozpoznawać uczniów Jezusa Chrystusa.

ANIA I RAFAŁ KORONCZOKOWIE



Druą część Wspólnoty spędzała swe rekolekcje w Markowicach (w żadnym miejscu nie mieścimy się już razem), gdzie mogliśmy podziwiać, ile pracy i serca włożył w to miejsce przez rok Ojciec Wojciech Popielewski OMI.

Rekolekcje to czas indywidualnego wyciszenia i trwania przy Bogu, rozmyślanie nad własnym życiem duchowym, własnym małżeństwem w kontekście głoszonych nauk, a także budowanie relacji międzyludzkich i wspólnotowych.

Ogromnym przeżyciem był dla nas całodniowy pobyt na Polach Lednickich,

w miejscu, „skąd nasz ród”. Tam, gdzie historycznie nasza Ojczyzna przyjęła chrześcijaństwo, przeżyliśmy niepowtarzalną w swej atmosferze Eucharystię, po której przyszedł do nas ze swym słowem Ojciec Jan Góra; tam z modlitwą na ustach przeszliśmy przez „Rybę” – Bramę III Tysiąclecia; tam nad brzegiem Gopła przeżyliśmy (każda rodzina oddzielnie) ceremonię obmycia wodą, która przypominała każdemu z nas moment Chrztu Świętego. Tam wreszcie zwiedziliśmy Muzeum Jana Pawła II, do którego, oprócz wielu osobistych pamiątek po Janie Pawle II, pomysłowość Ojca Jana sprowadziła słynne okno z Franciszkańskiej 3, w którym Papież prowadził z wiernymi pamiętne wieczorne dialogi, odcisk dłoni naszego Papieża i wiele innych wzruszających rzeczy.

Niespodziewanie również zostaliśmy zaproszeni przez redemptorystów do udziału w audycji w Telewizji „Trwam”. Naszą wyprawę do Torunia rozpoczęliśmy od Górska, gdzie przy krzyżu upamiętniającym miejsce porwania ks. Jerzego Popiełuszki modliliśmy się całą Wspólnotą. Podczas pudrowania w „studium twarzy” wszyscy czuliśmy się bardzo stremowani, ale nerwy powoli puszczały, gdy odpowiadaliśmy na błyskotliwe pytania przemilego Ojca Benedykta. Dzięki niemu mogliśmy też zwiedzić Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej oraz siedzibę Radia Maryja.

Jednym z największych przeżyć rekolekcyjnych jest jak zawsze nocna adoracja – sam na sam z Jezusem u stóp odsłoniętego obrazu Markowickiej Pani oraz doroczne odnowienie przyrzeczeń małżeńskich (najstarsze małżeństwo obchodziło swą czterdziestą rocznicę ślubu, najmłodsze pierwszą). Teraz czas na życie tym wszystkim, co z łaski dobrego Boga dane nam było przeżyć.

EWA I JAREK SOŁĘCCY

Wychować dla Boga

Jesteśmy szczęśliwymi rodzicami pięciorga dzieci, a w październiku narodzi się nasze szóste. Każde z nich jest wyjątkowe i niepowtarzalne. Na początku byliśmy przekonani, że wiemy, jak i czego oczekiwać i wymagać od dziecka. W relacji z dzieckiem dorosły powinien stać się wzorem.

Jako rodzice musieliśmy też zrozumieć ważną prawdę, że nie chodzi o walkę i zmuszanie do zrozumienia swoich racji. Wydawało nam się, że, kończąc studia i mając za sobą lata zaangażowania we wspólnocie religijnej, będziemy doskonale przygotowani na przyjęcie dzieci i zapewne byliśmy, ale to nie była taka gotowość, jakiej naprawdę potrzebowaliśmy. Musieliśmy z pokorą przyznać, że należy poddać się Miłości i uzbroić w cierpliwość.

Pamiętamy, jak pierwsza Marta wprowadzała nas w życie rodzinne i w prawdziwą dojrzałość. Pojawiła się w naszym domu istota bezbronna i bardzo wymagająca. Właściwie ona dała nam zrozumieć, czym jest oddanie drugiej osobie. Prawdy, jakie czytaliśmy na kartach Biblii, zaczęły namacalnie kiełkować w naszym życiu. Jednocześnie też świat kusił swoimi iluzjami.

I trzeba było sobie odpowiedzieć na pytanie, na które wprost przyszło nam odpowiedzieć zupełnie niedawno, pytanie nurtujące każdego rodzica: po co wychowuje się dzieci? Odpowiedzi mogą być różne, jednak zawsze obrazują doświadczenie życiowe, wartości, według których my, dorośli, próbujemy kształtować naszą rzeczywistość i plany, bądź marzenia, jakie mamy wobec przyszłego, dorosłego życia naszych dzieci.

Jedni podkreślać będą społeczną rolę wychowania: wychowywać do dobrego funkcjonowania w społeczeństwie. Tu pojawią się takie czynniki jak umiejętność współdziałania w grupie, praca dla innych, czyli na przykład wolontariat, patriotyzm i budzenie postaw obywatelskich. Dla innych ważniejszy będzie indywidualny

rozwój dziecka, inwestowanie w rozwijanie naturalnych talentów, wspieranie pociechy poprzez skrupulatnie dobrane zajęcia dodatkowe wpływające nie tylko na jej intelektualny rozwój, ale i charakter. I wszystko to jest dobre, ale... dla nas pozbawione właściwego źródła i właściwego celu.

Wiadomo, że właśnie uświadomienie sobie celu kieruje naszymi decyzjami w trakcie wychowania. Nie mamy wątpliwości, że Pan Bóg obdarzył nas w swej wspaniałomyślności dziećmi i pragnie, byśmy przede wszystkim przyprowadzili je do Niego. Bo coś można naprawdę wartościowego ofiarować dziecku, jeśli nie Jezusa Chrystusa?

Wspaniale jest patrzeć na dziecko osiągające sukces, ale o ile wspanialej jest widzieć, jak dziecko dostrzega Bożą rękę we wszystkim, co robi. Sukces przestaje być najważniejszym celem, staje się najwykleszczoną próbą odpowiedzi na łaski i talenty, którymi Bóg obdarza każdego z nas. Rówieśnicy przestają być rywalami, których trzeba pokonać albo chociaż zaznaczyć wyższość nad nimi, a stają się towarzyszami na drodze do Zbawiciela. Wtedy też porażki odbiera się inaczej. Ważniejsze wydaje się podjęcie wysiłku, a tym samym współpracy z wolą Pana.

Czy łatwo jest kształtować serce dziecka w taki sposób? Niezwykle trudno. Świat inaczej wartościuje osoby, każe patrzeć na nie przez pryzmat wartości materialnych i możliwości intelektualnych. A my, będąc słabymi, często poddajemy się takiemu myśleniu. Przeżywamy rozterki i popełniamy błędy wychowawcze. Natomiast dostrzegając tę trudną rzeczywistość i godząc się na nią, odczuwamy Boży pokój i Bożą radość, których z niczym nie da się porównać. Bo Jezus Chrystus jest odpowiedzią na wszystkie dręczące rodziców wątpliwości. Dlatego i my



odpowiadamy z całą stanowczością: pragniemy nasze dzieci wychować dla naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Czy nam to wychodzi? Na pewno nie idealnie i wiele jeszcze przed nami, ale wiemy też, że Bóg w swej łaskawości i Miłości uzupełnia nasze braki swoim działaniem w sercach dzieci. A nam trzeba jeszcze mocniej otwierać oczy na Jego prowadzenie.

Jak dzieci odpowiadają na nasze starania? Dzieci... Każde to księga ogromnego szczęścia i radości, jakie nas spotykają, ale też podobnych i skrajnie różnych emocji i przeżyć. Wszystkie są do siebie podobne, ale też bardzo się różnią. Pamiętamy doskonale okresy oczekiwania na każde z nich i ich narodziny, pierwsze gesty i kroki, słowa, nakreślenie krzyża i pierwsze modlitwy.

Najstarsza Martusia – teraz już nastolatka, niezwykle stateczna. Zawsze można liczyć na jej pomoc przy młodszym rodzeństwie, a zarazem chętnie wymykająca się do swoich rówieśników. Zatopiona w książkach, które niosą kontakt ze światem emocji innych ludzi. Cieszy nas, gdy pyta, co myśleć o tym, co właśnie czyta i cieszy gotowość na krytyczną ocenę, jeśli, pomimo popularności wśród rówieśników, książka niesie tezy niebezpieczne dla duszy i wiary.

Bardzo ważny był dla nas dzień jej Pierwszej Komunii Świętej przeżytej w otoczeniu najbliższej rodziny. Wtedy zrodziła się możliwość bezpośredniego towarzyszenia dziecku przy przyjmowaniu Ciała Pańskiego.

Teraz Marta zмага się już z niezrozumieniem przeżywanych przez nią wartości. To w jej szkole chciano ściągać krzyże. I choć zwolenników takiego postępowania było niewielu, to cała sprawa urosła do gigantycznych rozmiarów.

Marta działa w wolontariacie i związała jest z oazowym ruchem salezjańskim. Mamy nadzieję, że książka, którą podarowaliśmy jej pod choinkę: „E-mail od Pana Boga” towarzyszy jej każdego dnia, zbliżając do Źródła wiecznego życia.

Michasia – młodsza, pomysłowa, energiczna, wspaniała akrobatka, obdarzona zmysłem konstruktorskim, jest uczennicą szkoły podstawowej siostr

salezjanek, gdzie śpiewa w scholce podczas uroczystości szkolnych i mszy świętych.

W tym roku przypadła rocznica jej Pierwszej Komunii Świętej, którą przeżywała w naszej Wspólnocie „Umiłowany i umiłowana”. Całoroczne wtorkowe spotkania i pochylenie się z dzieckiem nad tajemnicą Eucharystii, dobroczynnością Sakramentu Spowiedzi Świętej i ciągłe towarzyszenie modlitwą wszystkich członków Wspólnoty, a i doświadczenie niezwykle – przewodnictwo duchowe Ojca Kazimierza, uczące ciągłej pracy nad sobą i miłości miłosiernej – ukształtowały jej spojrzenie na świat i towarzyszących jej ludzi. Michasia stała się dzięki temu bardziej wyrozumiała dla słabości swojego rodzeństwa, a nawet dla nas, rodziców.

Jakub – otwarty, opiekuńczy, cierpliwy, doskonały umiętności szachowe, właśnie skończył przedszkole siostr salezjanek, gdzie przez dwa lata pod okiem Siostry Alicji wcielał się w rolę najpierw Archanioła Gabriela, potem pastuszka z betlejemskiej doliny, a wreszcie apostoła dzielącego z Jezusem ostatnie chwile przed męką.

Doświadczenie teatralne jest ważne, ale nie tylko ono stanowi wartość, bo to przede wszystkim pierwsza szkoła biblijna, w którą Siostra chętnie angażuje także rodziców jako przechodniów, dziennikarzy, złych gospodarzy i in. Ta szkoła znajduje swe przedłużenie na katechezach dla małych dzieci przygo-

towanych co tydzień przez rodziców ze Wspólnoty, w lekturze opowieści starotestamentowych przed snem i to, co cieszy najbardziej, w modlitwie i oddaniu wszystkich spraw, nawet tych najbardziej skomplikowanych, Panu Bogu.

Hania – radosna, pięknie śpiewająca, obdarzona doskonałą pamięcią, istna „kierownicza”, jak mówią o niej siostra i pani z jej grupy przedszkolnej, chętnie włącza się w modlitwę wieczorną całej naszej rodziny, przypominając o wszystkich intencjach i ludziach, których chcemy poświęcić Bogu. Dla niej szukanie pomocy u Boga jest zupełnie naturalną rzeczą.

Zosia to śliczne małe „szaleństwo” z burzą kręconych włosów na głowie. Ona właśnie teraz uczy się żegnać dzień formułą „Pa, pa, Boziu!” i nigdy nie zaczyna żadnego posiłku bez modlitwy.

Wkrótce otrzymamy od Stwórcy kolejny „Prezent”, który teraz noszę pod swoim sercem. Z radością i niecierpliwością czekamy na tę Istotkę, ciekawi pomysłów Boga, które wciąż nas zaskakują.

Wiele przed nami pracy, by nasze dzieci przybliżyć do Bożej Miłości, by życie przykazaniami nie stało się dla nich tylko rytuałem, a prawdziwą księgą mądrości. Rozpalić w nich miłość i przywiązanie do Jezusa Chrystusa to zadanie, które przed nami stoi. Módlcie się z nami, abyśmy temu podołali.

EWA I KRZYSZTOF JANIKOWIE

**INAUGURACJA NOWEGO ROKU FORMACYJNEGO
WSPÓLNOTY RODZIN KATOLICKICH „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”, ZAŁOŻONEJ W 1992 R.
I NADAL PROWADZONEJ PRZEZ OJCA KAZIMIERZA LUBOWICKIEGO OMI,
ODBĘDZIE SIĘ 10 WRZEŚNIA 2010 R.**

Wspólnota liczy obecnie 50 małżeństw (z różnym stażem małżeńskim).

Jest wśród nas również wiele małżeństw bardzo młodych.

Celem Wspólnoty jest pogłębienie życia wewnętrznego każdego z małżonków, poznawanie duchowości małżeńskiej i wprowadzanie jej w życie, wspólna modlitwa, przyjaźń, wzajemna pomoc.

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W KAŻDY PIĄTEK O GODZ. 20.00. ZAPRASZAMY!

Nie mówcie, że nie macie czasu. Nigdy nie będzie go więcej!

A w małżeństwo i rodzinę warto zainwestować!

**CHĘTNI PROSZENI SĄ O KONTAKT TELEFONICZNY LUB OSOBISTY Z OJCEM KAZIMIERZEM
LUB Z EWĄ I JAROSŁAWEM SOŁECKIMI (TEL. 605 691 234).**

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDZ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).

Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do Biura Parafialnego приходzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Apel Maryjny w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 21.00 w kościele NMP Królowej Pokoju. Nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Pokoju w trzecią sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro Parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.

Parafialny Zespół Caritas: czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.

Biblioteka: I i III niedziela miesiąca od 9.30 do 12.00.

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Duszpasterstwo Parafii NMP Królowej Pokoju,

ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław

tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)

fax: 071 793 67 71 wew. 30

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław

nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601

(na cele kultu religijnego)

OGŁOSZENIA DROBNE

WYNAJMĘ POKÓJ studentce.
Tel. 71 350 9321

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36
(w piwnicy) czynny: od poniedziałku do
piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty
od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio,
solidnie, szybko.

POGOTOWIE KRAWIECKIE

ul. Popowicka 46; pon. – pt. w godz. 11-18;
sob. w godz. 11-13.

FIRMA MARTER instalacje elektryczne,
hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe.
Tel. 607 633 217

FIRMA „MAT” remonty pod klucz.
Tel. 601 706 382, 517 081 505

KUCHARZ I KUCHARKA

z 27-letnią praktyką obsługującą wesela.
Tel. 519 682 243

KOREPETYCJE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO

szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła
średnia, przygotowanie do matury, przygo-
towanie do certyfikatów.
Tel. 509 476 383

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW:

profesjonalna pomoc w należytym i schlud-
nym utrzymaniu grobów przez cały rok.
www.grobyswroclaw.pl
Tel. 603 519 217

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udzieli

korepetycji z biologii i chemii na poziomie
gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE Z JĘZ. ANGIELSKIEGO

Doświadczony lektor, absolwent Worcester
University w Wielkiej Brytanii.
Tel. 880 974 482 (Tomasz)

ODDAM MEBLE POKOJOWE długość 3,3 m,
wysokość 2 m, kolor dąb matowy.
Tel. 502 894 493

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe na
Popowicach, 2 pokoje z kuchnią. 34 m² na 8.
piętrze, na podobne (ew. pokój z kuchnią) do
2. piętra, na Gądowie lub Popowicach.
Tel. 71 350 93 21

ZAMIENIĘ 3-izbowe mieszkanie z osobnym
wejściem w budynku 3-rodzinnym,
w bardzo ładnej okolicy Henrykowa na
mieszkanie we Wrocławiu z dopłatą.
Tel. 502 894 493

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY w zakresie

języka angielskiego.
Tel. 660 024 474

PODEJMĘ KAŻDĄ PRACĘ W DOMU

np. zlecenia telefoniczne.
Tel. 71 795 7597

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie
szkoły podst. i gimnazjum, przygotowanie
do egzaminów.

Tel. 71 355 2183, 504 369 240

**KOREPETYCJE
Z MATEMATYKI**

- Szkoła podstawowa
- Gimnazjum
- Szkoła średnia
- Liceum – matura rozszerzona

SKUTECZNIE I BEZSTRESOWO!
KONKURENCYJNE CENY!
Tel. 668 967 527

**POGOTOWIE
KOMPUTEROWE**

Solidnie, tanio, skutecznie!
Odzyskiwanie utraconych danych
668 014 248

**NZOZ STOMATOLOGIA
„ALDENT”**

Wrocław, Rysia 1/u2
pn-pt 9-19, sob. 8-14

Tel. 71 350 86 15

- współpraca z NFZ
- specjaliści protetyki
- najnowocześniejszy sprzęt
- bezbolesne zabiegi
- rtg z radiowizjografią
- firma istnieje od 1994

**PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN
I TAPICERKI (również samochodowej)**
w domu u klienta; atrakcyjne ceny!
Tel. 602 398 461

SPRZEDAM MIESZKANIE 34 m², 2-pokojowe
na Gądowie, po generalnym remoncie. Cena
do uzgodnienia. Tel. 660 528 114

MASAŻE LECZNICZE I RELAKSACYJNE
Sprzęt profesjonalny.
Tel. 609 302 965 (Patrycja)

KUPIĘ MIESZKANIE M-2 do 200 tys. zł
Tel. 507 064 685

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe
spółdzielcze własnościowe na Popowicach, na
większe w tej samej dzielnicy.
Tel. 668 692 732

PROJEKTUJĘ i wykonuję strony internetowe.
Pomogę w nauce obsługi programów Excel,
Word. Jeśli masz trudności z komputerem/
oprogramowaniem, postaram się pomóc lub
poszukam rozwiązania.
www.grzegorz.wroclaw.pl
e-mail: g_pisarski@o2.pl
Tel. 721 069 918 (Grzegorz)

**MATEMATYKA I FIZYKA
NA OSIEDLU****GIMNAZJUM**

testy matematyczno-przyrodnicze
całościowo, prawdziwe arkusze

SZKOŁA ŚREDNIA

matura, prawdziwe arkusze,
matura międzynarodowa SL i HL

STUDIA

Tel. 71 790 48 95

**PRACOWNIA FRYZUR DAMSKICH
ZAPRASZA:**

- indywidualny dobór fryzur (cięcie, stylizacja)
- analiza kolorystyczna (farbowanie)
- trwałość, styling (odbicie od nasady)
- czesanie, stylizacja panny młodej
i gości weselnych (dojazd do klientki)

tel. 71 374 26 02

salonik w godz. 10-18

REZERWACJA WIZYT DOMOWYCH
tel. 519 782 117

KSIĘGARNIA PARAFIALNA

„LEW JUDY” zaprasza:

od pn do pt 13.00 do 18.00
w niedziele od 9.30 do 13.00

Zapraszamy na spotkanie
grupy Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7

**STOPKA
REDAKCYJNA**

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju
54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Mieczysław Hałaszkowski OMI

ZESPÓŁ: o. Krzysztof Nering OMI, Ewa Kania,
Aleksandra Kuśpiet, Barbara Masłyka,
Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski

REKLAMY: Tel. 604 169 094

NAKŁAD: 4 000 egz. ■ Cena: gratis ■

DRUK: Akcydens, ul. Wejherowska 28,
tel. 71 354 60 90

**Redakcja przyjmuje materiały w terminie do
15 dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie
prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie
odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam
i ogłoszeń.**

www.pro-life.pl



Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, zajmujące się działalnością pro-life – obroną życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, ogłasza konkurs na dzieło związane z obroną życia człowieka. Konkurs pod hasłem:

A high-contrast, black and white portrait of a man with dark, slightly messy hair. He is looking down and slightly to his left. He is wearing a dark, possibly black, turtleneck sweater. The lighting is dramatic, with strong highlights on his forehead, nose, and cheekbones, and deep shadows on the sides of his face and under his chin. The background is dark and indistinct.

- Uwaga! Termin nadsyłania prac mija 19 października 2010 roku.**

Wyniki zostaną także podane na naszej witrynie internetowej **www.pro-life.pl**

Fundatorem nagród jest Wydawnictwo AZ z Krakowa, wydawca tygodników katolickich „Jas” i „Dominik” oraz miesięczników „Nasza Arka” i „Cuda i Łaski Boże”. W konkursie mogą także brać udział prace już, publikowane lecz nie wcześniej niż przed 30 września 2009 roku.

Arkusz zgłoszeniowy do konkursu: Pomóż ocalić życie bezbronnemu

Tytuł pracy:

Praca z kategorii:

Imię i nazwisko autora pracy:

Kontakt do autora pracy, tel.: e-mail:

Adres autora pracy:
ulica i numer kod pocztowy i miejscowość

Data i miejsce urodzenia:

Imię i nazwisko nauczyciela/katechety (opiekuna pracy):

Kontakt do opiekuna pracy, tel.: e-mail:

Nazwa i adres szkoły:

.....

ulica i numer	kod pocztowy i miejscowość
---------------	----------------------------

Opinia opiekuna pracy:

Pracę konkursową oraz arkusz zgłoszeniowy **wraz z opinią opiekuna** prosimy przelać pod adresem: Polskie Stowarzyszenie Obronców Życia Człowieka, ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków.
Autor oświadcza, że praca konkursowa jest wynikiem jego pracy twórczej.

podpis autora

podpis opiekuna pracy

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Tym oblackim pozdrowieniem witam Rodziców i wszystkie Dzieci, które są czytelnikami „Pazia Królowej”. Kończy się powoli czas wakacji. Rodzice wracają do pracy, dzieci i młodzież do szkół, studenci na uczelnie. Chciałbym, abyście również i Wy, Drogie Dzieci, wróciły do czytania artykułów i różnego rodzaju informacji zawartych na łamach naszej rubryki. „Paź Królowej” jest tworzony z myślą o Was i dla Was, Drogie Dzieci. Żeby nasze starania nie trafiały w próżnię, a artykuły były dopasowane do wieku i zainteresowań czytelników, postanowiliśmy przeprowadzić wśród Was małą ankietę, czyli taki wywiadzik.



MODLITWA

Jutro zaczyna się szkoła
i znowu trzeba wziąć się do pracy.
Ty wiesz, Panie, że niektóre przedmioty lubię,
a innych nie.
Pomóż mi, abym uczył się pilnie mimo wszystko
i rozwijał swoje talenty, jak tego od nas żądasz.
A wtedy spełnią się kiedyś moje marzenia,
osiągnę to, co chcę, i będę mógł służyć innym.
Amen.

F.D. i J.P. Berube

**Najciekawsze opowiadania lub rysunki przedstawiające
wakacyjne spotkania z Panem Jezusem
będą zamieszczone w „Paziu Królowej” i nagrodzone niespodzianką!**

Wypełnioną ankietę możesz dostarczyć w następujący sposób:

- wysłać pocztą elektroniczną na adres **www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl**
lub
- przynieść po mszy świętej niedzielnej do zakrystii w kopercie z dopiskiem: **dla o. Krzysztofa**
lub
- wysłać na adres: **o. Krzysztof Nering, ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław**

**DO ZOBACZENIA!
O. KRZYSZTOF NERING OMI**

Uwaga konkurs! Uwaga ankiet! Uwaga konkurs!

Jeśli potrafisz, to spróbuj sam, a jeśli nie, to skorzystaj z pomocy starszego brata, siostry lub rodziców i odpowiedz na poniższe pytania:

1) Podaj swoje imię i nazwisko? Do której klasy chodzisz?

2) Od jak dawna jesteś czytelnikiem „Pazia Królowej”?

3) Co ci się w „Paziu” najbardziej podoba, a co chciałbyś zmienić (podaj konkretne propozycje, pomysły):

.....

.....

4) W jaki sposób zachęciłbyś innych do czytania „Pazia Królowej”?

.....

.....

.....

A collection of 14 numbered images of school and home items, arranged in a grid-like fashion. The items are:

- 1. A stack of books (yellow, red, and black).
- 2. A framed painting of a brown horse.
- 3. A green chalkboard with the text "Witaj szkolo!" (Welcome to school!).
- 4. A red pencil.
- 5. A stack of colorful books.
- 6. A blue pencil case filled with colored pencils.
- 7. A classroom with desks and chairs.
- 8. A bar of white soap with a dog logo and the text "KOH - 1 - MOOR - HANDMILCH 200/180".
- 9. A black computer mouse.
- 10. A blue ruler.
- 11. A map of the United States.
- 12. A globe.
- 13. An orange set square.
- 14. A rainbow over a house and trees.

Opisz w paru zdaniach lub narysuj (na oddzielnej kartce) Twoją wakacyjną przygodę z Panem Jezusem. W jakich wakacyjnych okolicznościach doświadczyłeś najbardziej, że Pan Jezus był przy Tobie? Opisz lub zilustruj tę sytuację i podziel się nią z innymi dziećmi na łamach „Pazia Królowej”.



WAKACYJNE REKOLEKCJE WSPÓLNOTY „LEW JUDY”





WAKACYJNE REKOLEKCJE WSPÓLNOTY „UMIŁOWANY I UMIŁOWANA”

